

# KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenygów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednolitego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szcześć Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować

Poleczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.

W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

## TREŚĆ:

1. Od Patronatu.
2. Członkowie wspierający.
3. O mechanicznej uprawie roli.
4. Prawo służbowe.
5. Ruch w kółkach.

## OD PATRONATU.

1. Członkowie wspierający.
2. **Wicepatronat powiatu Lubawskiego** po złożeniu tego urzędu przez p. Feliksa Ossowskiego z Kuczętnika przejął **Ks. prob. Pełka** z Grabowa.

## Członkowie wspierający.

Zjazd towarzystwa rolniczego w **Toruniu** nazwany **Sejmikiem**, który obradował dnia 16. 3. 1909 powziął następującą rezolucję.

**Zebranie uznaje, że jest obowiązkiem każdego członka inteligencji wiejskiej branie udziału w pracy naokoło Kółek rolniczych**

— albo jako kierownik Kółka,  
— albo jako członek wspierający organizację z roczną składką 10 mr.

Stosownie do tego sądu opinii publicznej Związek zapisze na członków wspierających wszystkich tych członków inteligencji wiejskiej (duchownych i właścicieli, dzierżawców i zarządców wielkorolnych), którym zdrowie, lub wiek, lub jakiegobądź inne względy nie pozwalają czynnie Kółka rolniczego prowadzić. I panie oczywiście członkiniami naszymi zostaną. Nowych naszych członków witamy serdecznie w naszym gronie.

Wiadomość o zapisaniu odbiorą **członkowie wspierający przez doręczenie niniejszej publikacji**. Kasyerowi Związku panu K. Donimirskiemu z Ramz (Kl. Ramsem p. Pestlin) prosi się niebawem składkę roczną na rok 1910 nadesłać. Kasyer będzie uważał, że kto w przeciągu 4 tygodni składki nie nadesłał ten życzy sobie zciągnięcie należności przez zaliczkę pocztową.

Dalej polecił sejmik **uwadze i poparciu** inteligencji wiejskiej niniejsze czasopismo „Kłosa”, przedewszystkiem popieranie go przez artykuły i odpowiedzi na zapytania. Właśnie starsi i doświadczeni rolnicy najcenniejsze mogliby dostarczyć przyczynki.

Abonować można „Kłosa” na pocztę.

(Ktoby sobie nie życzył wymienienia nazwiska w liście członków wspierających, ten zechce to na odcinku przekazu pocztowego zaznaczyć).

## O mechanicznej uprawie roli!

Odczyt p. Leona Ossowskiego z Białobłot na Walnem Zebraniu Kółek rolniczych powiatu Grudziądzkiego i brodnickiego w Brodnicy dnia 12. grudnia 1909 r.

(Dokończenie.)

## O pługach parowych!

Za pomocą pary poczęto orać nasamprzód w Anglii, ale w ten sposób, że do pługa zaprzęgano lokomotywę o szerokich, umyślnie ku temu skonstruowanych kołach. Órka wykonana w ten sposób, nie mogła być dobrą, choćby dla tego, że maszyna spotrzebowała największy zapas swej siły na poruszanie siebie samej. Ciężar ogromny maszyny działał nadto niekorzystnie na stan roli.

Właściwym wynalazcą dzisiejszych pługów parowych jest Howard z Bedfordu. Odtąd postępują ulepszenia chylim krokiem, a po-



wiedzieć można, że prawie wszystkie obecnie używane systemy pługów parowych pracują doskonale.

Dobroć órki, wykonanej parą polega na znakomitem spulchnieniu roli. Rola zorana w suchym stanie jest tak sypką, jakby była przesianą przez sito. Pojedyncze cząstki ziemi są więc doskonale zmieszane z sobą. Tak spulchniona rola usadzi się też prędko. Na polach, gdzie orało się na 12" pod buraki, czy to końmi, bądź wołami, widać zawsze prawie, mimo najstaranniejszej uprawy grzebień, a skiba składa się najczęściej z większych lub mniejszych grup.

Parowym plugiem trudno tylko przyorać mierzwę, mianowicie gdy jest słomiastą, wskutek tego, że plug jeden bierze od razu skib kilka; wielką zaś parowego pluga zaletą jest to, że można nim orać jeszcze, gdy lekki mroz uchwyci i na zeschniętej roli.

Zastanawiając się nad tem, w jakich gospodarstwach pługów parowych z korzyścią używać można, powinniśmy sobie uprzytomnić, że plug parowy jest produktem wiekowej kultury; dla tego też stawia on wielkie wymagania, co do stopnia kultury ziemi, na której ma pracować. Tam więc, gdzie ziemia jeszcze w dziewiczym stanie, gdzie pola zimne i mokre, poprzecinane dziesiątkami rowów, gdzie co krok, to kamicń olbrzymi, gdzie rola jałowa, zachwaszczona, zaperzona, tam naturalnie plug parowy nie na miejscu.

Plug parowy opłaca się tylko w bardzo intensywnych gospodarstwach tam tylko, gdzie dużo się sieje buraków cukrowych, bo tylko buraki, korzystając znakomicie z głębokiej uprawy, zapłacą jej koszta.

Własny jednakże plug parowy powinny posiadać tylko duże bardzo gospodarstwa, złożone z wsi kilku. Na małym majątku tak drogie maszyny źle się opłacają. Wskutek parowego pluga można bowiem inwentarz pociągowy o **małą** tylko zmniejszyć ilość — pamiętać tu należy o żniwach i rozmaitych codziennych zwózkach. Najlepiej pewno wynajmować sobie plug parowy w razie potrzeby od przedsiębiorców, którzy **nowe** mają maszyny, zużywające jaknajmniej węgla. Dziś i cena za órkę parową znacznie niższa, aniżeli dawniej. Płaci się dziś za mórg od 5—7 marek, stosownie do głębokości órki, gdy natomiast dawniej mórg do 12 mk. kosztował, nie licząc naturalnie węgla.

### O bronach!

Brona, która ma pełnić swe zadanie bez błędu, musi być dobrze zbudowaną. Każdy więc ząb, czyli broniak, powinien pozostawiać

za sobą swoją osobną bruzdę, a bruzdy te powinny iść w równej od siebie odległości. Wszystkie zęby brony powinny iść równo głęboko. Im lżejsza brona, w tem więcej zębów winna być zaopatrzona, a lekkie brony muszą być małe, lub urządzone tak, ażeby pojedyncze ich części ruchome, akomodowały się do nierówności terenu. Na zęby nadaje się najlepiej żelazo.

Podobnie jak przy órce wystrzegać się musimy włóczenia mokrej roli. W takim bowiem razie ziemia się zlepi i twardą pokryje skorupą, która wręcz zaszkodzi roli.

Kierunek, w jakim brona ma iść po polu, zależy od celu, jaki włóczką dopiąć chcemy. Najwięcej działamy, włócząc na poprzek skib — jeżeli więc siejemy n. p. na surową skibę a chodzi nam o to, by ziarno dostało się dość głęboko w ziemię, natenczas włóczymy zawsze na poprzek i to podwójnie, by skiby porozrywać jak najlepiej i spowodować jak najrówniejsze rozdzielenie się ziarna. Podobnie, gdy chodzi o wydobycie korzeni chwastów. Po zasianiu, włóczy się zazwyczaj w tym samym kierunku, w jakim szedł dryl — na stokach pagórków lub wogóle na górzystym terenie włóczy się wszakże na poprzek.

Do ciężkich bron zaliczam i gruber czyli kultywator.

Nie będę wyliczać dalej najrozmaitszych gatunków bron, gdyż znane one Panom wszystkim.

Główne zaś zasady umiejętnej włóczki są następujące.

Zwłóczyć pole od razu a nie powtarzać bronowanie od czasu do czasu. I tu bowiem, podobnie jak przy órce, wymaga rola wypoczynku, a siły przyrody, czasu do działania.

Samo się przez się rozumie, że prace te powtórzyć należy, gdy wskutek ulewy utworzy się skorupa, lub gdy deszcz wbił znowu w ziemię na wpół już uschnięte korzonki zielsk, a te wskutek tego odżyć mogą.

Kto chce, by rola należycie się odleżała, powinien zostawić ją po ukończonej órce, o ile możliwości jak najdłużej nietkniętą. Bronować czas wtedy dopiero, gdy ziemia prze stała się już osadzać i poczyna pokrywać się zielenią kiełkujących chwastów.

Bron używamy wreszcie już po ukończonych siewach, a mianowicie wtedy, gdy wskutek ulewy utworzy się tak twarda skorupa, że kiełkujące rośliny przebić jej nie mogą. Użycie bron w takich razach jest, mojem zdaniem, u większej części płodów naszych, połączone z wielkiem niebezpieczeństwem; zęby bron zniszczą najwięcej kiełkujące ziarno,



rozrywając słabiutki wtedy jeszcze korzonki, lub wydobywając je na wierzch. Lepiej zapewne użyć tu ciężkich wałów, które ciężarem swym złamią i skruszą powstałą skorupę.

Są jednak plody rolnicze, które już po skończonych siewach bronować można. Do nich należą przede wszystkim kartofle i lucerna; dalej pszenica a nieraz i rzep. Miarodajnym, czy włóczyć lub nie — wszystkie te plody, jest klimat i stan wegetacji.

Bronując zaś na wiosnę łąki, lub lucerniska, pamiętać powinniśmy o tem, że powierzchowna włóczka na nic się nie przyda, że praca bronami wtedy tylko osiągnie cel pożądanym, jeżeli wzruszenie roli będzie dokładnym. Nie powinno nas odstraszać, chociażby i brony pozrywały i wydobyły na wierzch dużo korzonków; pozostałe rozwiną i rozkrzewią się zatem lepiej.

Przejdźcie z bron do walców, o których też mam mówić, tworzą brony łańcuchowe i tak zwane »smyki«, po niemiecku »Acker-schleppe«; narzędzia rolnicze, których używamy po większej części na wiosnę, by zrównać powierzchnię roli.

### **O walcach.**

Walec używamy w rozmaitych celach, czy to wtedy, gdy chcemy przyspieszyć kiełkowanie chwastów, by zniszczyć je tem pewniej, czy chcąc zmniejszyć przez zamknięcie powierzchni ulatnianie się pożywnych gazów, więc mianowicie amoniaku; czy też chcąc przyspieszyć rozkład przyoranej mierzwy, lub wytworzyć w powierzchni więcej wilgoci, wreszcie wtedy, gdy chcemy skruszyć bryły, lub włóczyć znów w ziemię korzonki zasiewów ozimych, wyciągniętych na wierzch przez mróz.

Walców więc już przy przygotowanej uprawie użyć należy a mianowicie na lekkich gruntach, po przyoraniu stajennego nawozu.

Podczas siewów używamy zazwyczaj walców do rozbicia grup i do wytworzenia, jak n. p. przy uprawie cukrowych buraków większej ścisłości. Nie zalecam wszakże zakończenia uprawy gładkimi walcami, a mianowicie, na ziemiach glinkowatych. Role bowiem takie rozsypują się łatwo a więc i zamulają szybko w dżdżystej porze. Rola o zamulonej powierzchni jest nieczułą nie tylko na wpływ powietrza, ale i na działalność słońca. Gdy na tak zamkniętą ziemię spadnie gwałtowna ulewa, to woda, nie mogąc się dostać w głąb, zgromadzi się na powierzchni i uprowadzi na górzystym przeważnie terenie, pożywne cząstki ziemi ze sobą. Jeżeli zwałowaliśmy pole po siewie, trzeba, zanim rośliny kiełkować poczną, koniecznie jaknajlżejszemi bronkami zwłóczyć.

Zbronowanie powierzchni przyczyni się także, psując kapilarną atrakcję, do zatrzymania wilgoci w ziemi.

Uprawę wtedy zakończyć możemy walcami, gdy we wschodzące zboża, więc głównie, jęczmień, zasialiśmy koniczynę. Wąlowanie w ten sposób zasianej koniczyny jest nawet koniecznym w gospodarstwach buraczanych. Wiadomą to bowiem rzeczą, że w takich gospodarstwach jest struktura ziemi wskutek głębokiej uprawy dość luźną. Koniczyna wszędzie tu wprawdzie i gdy jej pora sprzyja bujnie jesienią pokryje pole, ale często nie ma jej już na wiosnę, gdyż zimą wymarźnie wskutek luźności roli.

Dla względów technicznych to jest przy spręćcie dla kosi, jest to w ogóle korzystnym walać pola, gdy jarzyny już powschodziły. Sproszkowania powierzchni nie spowodujemy bowiem już wtedy tak prędko, a gdyby to nawet nastąpiło, nie zaszkodzi roślinności, rozwinięte już wówczas korzonki i listki zabezpieczają rośliny dostatecznie. Zboża — z wyjątkiem żyta, walać można przede wszystkim na czarnoziemiu. Role w humus bogate są wrażliwe na mróz, rosną wtedy, wskutek czego korzonki młodych roślin się rwią, a roślina marnieje, poznać to łatwo po żółknięciu liści. Jeżeli w takich razach jakkolwiek jeszcze pomoc możliwa, to przynieść ją może jedynie walcowanie. Używa się wtedy gładkich walców, nie szkodzą i wreszcie pierścieniowe — zranione bowiem listki odżyją wkrótce. —

Walcy używamy z korzyścią przy pszenicy, gdy zbyt bujna na wiosnę i gdy obawiać się musimy, że polegnie. — Pszenicę waluje się, gdy jest mniej więcej stopę wysoka, a użyć tu należy lekkich gładkich wałów. Wybitni rolnicy twierdzą, że lepsza tu operacja, aniżeli paszenie owiec na niej lub przycinanie jej kosą (szpicowanie). Nie zaszkodzi jej bowiem później mróz, który przyciętą pszenicę nieraz zniszczy.

Waluujemy wreszcie i takie pola, na których rozmnożyły się szkodliwe robaki. Szkodników tych najcięższy wał nie wytepi, ale w każdym razie wstrzyma, choćby na czas krótki tylko szkodliwą ich działalność, roślina urośnie tymczasem, stanie się więc silniejszą i odporniejszą.

### **O rydlu, grabiach i haczce.**

Mówiąc o mechanicznej uprawie roli, winienem wspomnieć i o pracy, wykonywanej zazwyczaj już po skończonych siewach, rydlem, grabiami i haczką (motyczką).

Najważniejszym narzędziem jest haczka czyli motyczka, bez której w intensywnych



gospodarstwach naszych obyć się nie podobna.

Przy motyczkowaniu nie tyle chodzi o siły robotnika ile o uwagę, z jaką praca wykonana być winna. Ale praca ta jest bardzo droga, a dla tego zastanowić się winniśmy, zanim się do niej zabierzemy, czy odpowiednia do stanu kultury gospodarstw naszych, czy ziemiopłodom naszym koniecznie potrzebna i czy rzeczywiście przyniesie nam odpowiednie do nakładu korzyści.

Są rośliny, wymagające koniecznie ręki ludzkiej, ale są i inne, które bez tej opieki obyć się mogą. Podobnie i z rolą. Na ziemiach piaszczystych, ubogich, nie wyda nigdy roślina, choćby najlepiej uprawiona, choćby najtroskliwszą otoczona opieką, takiego plonu, jak roślina wychowana w tych samych warunkach na żyznej, urodzajnej glebie w bród.

Wreszcie mamy dziś dużo już maszyn, które jeżeli nie zastąpią zupełnie pracy wykonanej ręką ludzką, to w każdym razie dużo jej pomódcz zdołają, a nawet we wielu razach jest użycie takich maszyn ze względów ekonomicznych więcej polecenia godnym, aniżeli praca ręczna. Kartofle, gracowane haczką, wydadzą plon obfitszy jak obradłone.

Z pewnością, że nie. Praca haczkami płaci się tylko w intensywnych, buraczanych gospodarstwach, choć i tu o ile możności, jak najwięcej maszyn używać powinniśmy. Maszyny te zluźnią i spulchnią powierzchnię ziemi i zniszczą dużo zielska, a więc ułatwią i umniejszą ręczną ludzką pracę.

Podobnie jak przy uprawie powinniśmy pracować tylko w czasie pogody: zaś nigdy gdy rola jest zbyt mokrą. Wilgotna ziemia przylepi się do haczek, a zdeptana zamknie się szybko. Zielska i chwasty nie uschną, ale zakorzenia się znowu łatwo i bujnie rozrosną.

Pierwsze gracowanie buraków nastąpić powinno, o ile możności jak najwcześniej, ale w każdym razie wtedy dopiero, gdy buraki już powszodziły i rządki są widoczne. Celem tej pierwszej haczki jest zniszczenie kielkujących zielsk i spulchnienie powierzchni. Po pierwszym gracowaniu następuje wkrótce drugie i trzecie, a teraz gracuje się już znacznie głębiej, aniżeli pierwszym razem. Pracuje się nie tylko, by wytepić chwasty, chodzi i o to, by rolę, która po każdym gracowaniu znowu powoli się zamyka, spulchniono, by konserwować jej wilgoć, by zniszczyć i wytepić robaczki, by wreszcie każdą pojedynczą roślinę okryć i otulić świeżą ziemią.

W intensywnych gospodarstwach, gdzie rola w pokarm roślinny bogata, gracuje się

także pszenicę, duży gatunek grochu zwany »Victoria«, a wreszcie i jęczmień.

Z wygłoszeniem głównych zasad mechanicznej uprawy roli, dobiegam do końca. Uprawa ziemi to fundament, na którym spoczywa cały ustrój gospodarstwa wiejskiego, to pierwszy warunek bujnego żniwa i obfitego sprzętu, a więc i dobrobytu rolników. Dla tego zajmuje uprawa w nauce o gospodarstwie tak ważną rolę i dlatego powinniśmy wykonać każdą na polu pracę nie tylko pilnie i umiejętnie, ale z namysłem i rozważą.

## POKŁOSIE.

**Czystość w kurnikach i podstawki Graffa.** Pięć lat minęło, gdy po raz pierwszy widziałam żelazne podstawki w sławnym gospodarstwie pod Budziszynem u p. Schwarza w Grubschütz. Podziwiałam tam stado Plymouth-Roksów, bardzo pięknie dobrane, liczne, dorodne. Uwagę moją zwróciło prześliczne upierzenie tych kur, jedwabisty połysk piór, elastyczność tychże i świeżość, jak gdyby w jesieni, tuż po zmianie pierza. Wkrótce poznałam, że w Grubschütz wogóle tak stary, jak i młody drób odznaczał się niezwykłą świeżością upierzenia. Nie mam tu na myśli koloru piór, ale ich świetny wygląd, gęstość, puszystość. Nigdzie złamania lub zagięcia, miejsc wytartych lub pustych, t. j. nieporośniętych. Kolor grzebieni, wisiorów lub zausznic świadczył także o świetnym stanie zdrowia pierzastej gromadki i jak sądziłam, o bardzo mozolnej pielęgnacji. Rzeczywiście, kurniki zastałam bardzo czysto utrzymane, ale bez kosztów, bez zachodu i straty czasu. Podłoga w nich pokryta grubą warstwą żwiru, t. j. grubego piasku; wokół pod ścianami rząd gniazd (skrzynek) samozatrząskowych na szerokim podwyższeniu z desek. Podwyższenie to w zimie jest bardzo pożądane, kury bowiem przesiadują na niem chętnie; nie marzną im nogi, więc za tę wygodę wywdzięczają się, niosąc się pilnie. Środek kurnika zajmują grzędy, jedna od drugiej na 50 cm odległe, z drzewa białego, czysto wyszorowane, na 4 do 5 cali szerokie, od spodu płaskie, z wierzchu zaokrąglone. Było ich kilka na 1½ m długich, na 1 m od podłogi kurnika umieszczonych na jednym poziomie: wyglądały jakby w powietrzu zawieszane. Pomiędzy nimi a podwyższeniem — szerokie przejścia dla ludzi. Dwa okna od południa i wentyl pod północną ścianą naprzeciw wyjścia — dopełniały urządzenia kurnika na 40 (około) kur. Całość robiła imponujące wrażenie. Świeże



powietrze utrzymane tak, że gdyby tu kogo wprowadzono z oczami zawiązanymi, nie poznałby powonieniem, że znajduje się w kurniku. Światła wiele, słońce i czystość, zdumiewającą nie tylko nas, przywykłych niestety do ciemnych, bez powietrza, niechlujnych i ciasnych kurników, ale i Niemców, zwiedzających wzorowe gospodarstwo w Grubschütz.

Podczas mego tam pobytu gospodarstwem drobiowem zajmowała się jedna dziewczynka młoda, Słowianka z Łużyc. Należały do niej trzy inne kurniki i kilka pomniejszych z drobiem wychowującym się, rozmaitego wieku. Co godzinę powinna była obejść wszystkie gniazda samotrzaski, uwolnić z nich kury, które zniosły jaja; na jaju zanotować numer wyryty na obrączce blaszanej, nałożonej na nóżkę kury, jaje zważyć zapisać w książce podręcznej, a wieczorem wpisać wszystkie do książki gospodarskiej właściciela. Oprócz porządków i kontroli nośności, zajmowała się karmieniem, pojeniem wszystkiego drobiu (kilka set sztuk), chodziła z innymi do doju i pomagała w mleczarni. Dziewcząt lużyckich bywa tam zwykle 3; nazywają je uczennicami lub praktykantkami, lecz w rzeczywistości są one zgodzone za kontraktem na lat dwa do pomocy za małym wynagrodzeniem. Za robotę otrzymują naukę. Mówią one językiem bardzo podobnym do polskiego; łatwiej np. zrozumieć ich mowę niż czeską. Wkrótce więc dowiedziałam się, że dyrektor jest ostry i wymagający, ale uczy sumiennie i życzliwie i że uczennica podjąć może pracy wymaganej tylko dzięki bardzo mądrym rozporządzeniom czasem i podstawkom Graffa.

Przypatrzywszy się bliżej urządzeniu grzęd w kurnikach, poznałam, że ono to właśnie było powodem, iż grzędy wydawały się być zawieszane w powietrzu. W rzeczywistości były one oparte na żelaznych podporach, przybitych mocno do słupków wbitych w ziemię. Dwa słupki i dwie podstawki Graffa podtrzymywały jedną grzędę. Rano przed otwarciem kurnika — kosz na nawóz, blaszana, szeroka śmieciarka i króciutka miotłka musiały być przysposobione przed kurnikiem. Następnie przynoszono karmę, którą tu na wagę wedle ilości sztuk i żywej tychże wagi rozdawano. Karmę tę nakładano w korytka, a wodę czystą wlewano w pijadółka, umyte czysto poprzedniego wieczora po zamknięciu kurników. Podczas gdy kury wypuszczone jadły, wyżej wspomniana uczennica wchodziła do wnętrza, w mgnieniu oka zdejmowała listwy, na której kury spały, z podstawek Graffa i wynosiła je przed kurnik. Na łopatkę zgartywała nawóz,

rzędami leżący, nie rozdeptany. Zmiała także pomost czyli podwyższenie, na którym stały gniazda samotrzaskowe — posypywała je białym piaskiem, równała żwir pod grzędami na podłodze grabiami. Robiła to tak szybko, że nim kury zjadły, już myła przed kurnikiem zdjęte poprzednio grzędy. Skośno oparte o ścianę zmywała szczotką, polewając gorącą wodą; umywszy poustawiała, by wyschły, a sama odchodziła do innej roboty. Tak jej to udawało się zręcznie i szybko, że zdaje się, praca trwała znacznie krócej, niż moje niniejsze o niej opowiadanie.

Na co też to wszystko? — zapyta nie jeden. Ażeby osiągnąć należyty dochód z gospodarstwa, odpowiedziałby mu p. Schwartz, a możeby otworzył pytającemu księgi swe, z którychby się ten dowiedział, że przed kilku laty drób w Grubschütz dał 15 marek czystego dochodu; co roku jednak dochód wzrastał. Ostatniego roku przed moją tam bytnością zapisano 1.500 M. czystego dochodu od 78 kur i 25 kaczek, oprócz wartości cennego i starannie przechowywanego nawozu. Gospodarstwo było więc stopniowo i ogólnie powiększane, przytem umiejętne kierownictwo i kontrola nośności sprawiły, iż inwentarz stary w stosunku do liczby wychowanej młodzieży znacznie się zmniejszył, a roczna ilość przychowku wzrosła. W roku 1902 trzymano 110 sztuk starego drobiu; wydano na urządzenie, karmę, służbę, naprawy 1.980 M., ze sprzedaży jaj wylęgowych, kuchennych, młodzieży rasowej do stada i młodzieży tuczonej rzeźnej uzyskano 3.380 M. — czysty zysk wynosił 1.100 M. W roku 1907 trzymano 120 sztuk starych — wydatki wynosiły 2.116 M., ze sprzedaży (jak wyżej) otrzymano 3.672 M., czysty zysk wynosił 1.556 M.

Nadzwyczaj wiele do rozwoju gospodarki przyczyniła się kontrola nośności, bo im więcej jaj, tem więcej przychowku. Powodem powodzenia i podstawą zdrowia inwentarza w Grubschütz były dobre kurniki, swobodny ruch na zupełnej wolności, a przede wszystkim nadzwyczajna czystość gniazd i grzęd. Czystość ta sprawiała, że kury spały spokojnie, bo nie były niepokojone przez pasożyty. Skóra ich była zdrowa, a nie skłuta przez pchły i wszy drobiowe. Kurczęta rozwijały się normalnie, bo do upadku ich sił nie przyczyniały się tysiące drobnych pasożytów, które nieraz w lecie formalnie je na śmierć zamęczają.

Wygląd pasożytów kurzych jest znany powszechnie. Tak zwane wszy bywają dwojakie: ciemne, długie, lub jasne, ruchliwe, kryjące się i biegające szybko między pierzem po



skórce żywego ptaka. Setki ich w dzień i w nocy męczą i niepokoją ptactwo. Kto chce się przekonąć, jak wiele ich bywa, niech położy zabita kure na czystym, cienkim płótnie, gdy kura zastygać zacznie, one ją opuszczają, a wtedy widzieć tę plagę można i powziąć wyobrażenie o tej męce, jaką ptakom zadają.

[Dokończenie nastąpi.]

## Ruch w Kółkach.

Działo się w **Jeżewie** d. 9. stycznia 1910.

I walne zebranie Kółka roln. zagał prezes, p. Liszkowski robiąc ogólny rzut oka na rozwój Kółka i stwierdzając, że był zadowolający. Sprawozdanie dokładne zdał sekretarz, które przyjęto, a z kasy, skarbnik. Po sprawdzeniu zgodności kasy z sprawozdaniem udzielono kasyerowi pokwitowania. Do zarządu przyjęto ponownie: prezesem p. Liszkowskiego z Lipienek, jego zastępcą p. Tad. Parczewskiego z Belna, sekretarzem p. Lindę a skarbnikiem p. Domachowskiego obydwóch z Jeżewa. Na nowych członków przyjęto siedmiu. Pan Prezes dał inicjatywę do pogadanki przez popularne odczytanie. Po udzieleniu odpowiedzi na zapytanie ze skrzynki zapytań, stwierdzeniu liczby obecnych członków, którzy zgromadzili się licznie w liczbie 55 i po zachęceniu członków do wzięcia udziału w walnym zebraniu Kółek roln. w Świeciu, zamknął p. prezes I walne zebranie Kółka.

*Liszkowski*, prezes. *Linda*, sekretarz.

**Stawiska.** Na walnym zebraniu obecnych było 50 członków i około 30 z ich rodzin żon i dzieci dorosłych. Był najprzód wykład prezesa „jak kobieta starać się powinna o porządek w domu i około domu“. Następnie przeczytał z „Gryfa“ uciśną bajkę „wilk i jego podfrysztek“.

Na zakończenie X. Wróblewski w świetlanych obrazach przedstawił Kraków i Wawel, jako też różne sceny humorystyczne, tak że Walne Zebranie dla członków i ich rodzin było zarazem skromną zabawą i członkowie ze zadowoleniem się rozchodzili w przekonaniu, że wieczór ten miłe i pożytecznie przepędzili. — Członków było na początku roku 56; wystąpił 1, wykluczono 5, przystąpiło zaś nowych 9, tak że na rok 1910 przechodzi 59 członków.

Przyszłe zebranie odbędzie się d. 13. lutego.  
*X. Wróblewski.*

**Zbieżno**, dnia 9. stycznia 1910.

Zebranie Kółka rolniczego zagał pan prezes Krantz pochwaleniem P. Boga. — Następnie oddał głos p. Bardzkemu z Wichulca, który miał odczyt bardzo pouczający o ogrodnictwie resp. sadownictwie a szczególnie o uszlachetnieniu drzewek owocowych. Uchwalono sprowadzenie drzewek owocowych i to od p. Donimirskiej z Łysomic, dla członków. — Odczyt o pszczelnictwie został dla braku czasu odłożony na przyszłe posiedzenie. Dalej miał p. Bardzki odczyt o hodowli ptactwa i wymienił kilka gatunków kur, z których poleca się „chińską wełnistą“ hodować i wymienił choroby i leczenie ptactwa. — Przyszłe posiedzenie odbędzie się 6. lutego, na którym p. B. Bledziwski przedstawi praktycznie paszę inwentarza a szczególnie bydła.

W imieniu zarządu *K. Schulz*, sekretarz.

**Nawra**, 8. 1. 10.

**Sejmik** Towarzystwa ekonomiczno-rolniczego dla Prus Zachodnich odbędzie się w **Toruniu** na sali Muzeum 1. lutego b. r. o godzinie 11 przed południem.

Wstęp dozwolony tylko za kartami; po które zawczasu członkom zgłosić się należy.

Na porządku obrad pomiędzy innemi.

1. Znaczenie rewerów cłowych (Export-scheine) dla rolnictwa prowincyi naszej.
2. O zasilaniu roślin azotem.
3. Nowe zasady paszenia inwentarza i uwzględnienia najświeższych doświadczeń prof. Kellera.

Zebranie poprzedzi msza święta, na intencją rolnictwa, w kościele Św. Jakóba o godzinie 9-tej.  
*Szczaniecki.*

**Walne Zebranie** Towarzystwa Rolniczego w **Chełmży** odbędzie się w d. 23. stycznia r. b. w Centralnym Hotelu o godz. 4 po poł.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie sekretarza.
3. „ kasyera.
4. Odczyt prezesa p. B. Donimirskiego na temat: „Jakie wiadomości prawnicze są każdemu rolnikowi niezbędne“.
5. Udzielenie deszarży dotychczasowemu zarządowi.



6. Wybór nowego zarządu.
7. Wolne wnioski.

*Bol. Donimirski.*

**Walne zebranie** powiatu **Swieckiego** odbędzie się d. 26. 1. 10. o godzinie 3-ciej po poł. w Świeciu w lokalu „Hotel Kaiserhof“ p. Struenseego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Sprawozdanie roczne wicepatrona.
3. Referat I. Ks. Rogalskiego z Przysierska: O nowszych doświadczeniach w uprawie roli. (Dyskusya.)
4. Referat II. p. Witolda Parczewskiego: Sposoby podniesienia hodowli bydła u włościan, jakim chów być powinien wraz z krytycznym poglądem na stan obecny. (Dyskusya.)
5. Przemówienie patrona.
6. Wolne wnioski.

*Domaradzki, wicepatron.*

**Łęg. Walne zebranie** Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 16. b. m. o 1 godzinie po południu w lokalu p. Małkowskiego.

Na porządku obrad: Sprawozdanie z czynności Kółka za rok 1909.

O liczny udział uprasza *Zarząd.*

**Drzycim. Walne zebranie** Kółka rolniczego odbędzie się d. 16. I. 10. na sali p. Schramkiego o godzinie 1 po południu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Kółka rolniczego z roku 1909.
2. Sprawozdanie ze stanu kasy.
3. Obór nowego zarządu.

O udział w zebraniu wszystkich członków uprasza *Zarząd.*

**Walne zebranie** Kółek rolniczych powiatu **kartuzkiego** odbędzie się w czwartek d. 20. t. m. w **Sierakowicach** o godzinie 2½. (Sprawozdania, odczyty Ks. prob. Sadowskiego, p. Hoffmanna.) Wieczorem o 6 teatr i zabawa.

*Ks. Łosiński, wicepatron.*

**Walne zebranie** Kółek rolniczych powiatu **tucholskiego** odbędzie się w niedzielę 6. lutego w **Tucholi** o godzinie ¼4 na sali p. Laszewskiego. (Sprawozdania, odczyty p. Połczyńskiego „o elektryczności“ i p. dr. Karasiewicza). *Połczyński, patron.*

Kółko rolnicze na **Nowącerkiew i okolicę** odbędzie swe **walne zebranie** w środę dnia 19. stycznia r. b. o godzinie ½5 po poł. na sali p. Neumanna.

Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie roczne.
2. „ kasyera za rok 1909.
3. Rewizya kasy przez trzech członków.
4. Obór zarządu na rok 1910.
5. Wprowadzenie nowych członków, zarazem skreślenie kilku członków.
6. Wykład p. prezesa Hasse z Nowejcerkwi „o sztucznych nawozach i wspólne wprowadzenie takowych co do zawartości i ceny.
7. Wolne głosy.

Koniecznien potrzebne, by członkowie w komplecie się stawili, by wspólnie się pouczać i przeważnie w czasach obecnych, gdzie rolnik zmuszony jest jak największe zyski z swych gospodarstw ciągnąć, a zapobiegać zaniedbaniu gospodarstw, **więc szanowni członkowie śmiało do kupy**, stawmy się wszyscy **jak jeden**, a niezawodnie ulżymy pracy p. prezesowi, który jeszcze z większą gorliwością starać się będzie dobrmi wykładami zebraniu służyć i takowe kierować.

*A. Bielecki, sekretarz.*

**Lubawa. Walne zebranie** Kółka rolniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 17. b. m. o godz. 12 w południe w zwykłym lokalu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie roczne prezesa i kasyera.
2. Sprawa czy Kółko Lubawskie ma nadal istnieć w dotychczasowych rozmiarach, czy też tylko dla parafii Lubawskiej.
3. Wybór nowego zarządu.
4. Wykład i wolne wnioski. *Zarząd.*

**W Pucku** doroczne **walne zebranie** Kółka rolniczego w niedzielę 16. b. m. o godz. 5 po poł. w zwykłym lokalu. *Ks. Witkowski.*



# Urzędnik gosp., kawaler, taksamo

**Pisarz** potrzebni od 1. tego lub później.  
Przy zgł. pr. p. wys. żąd. pens.

**DOM. NOWAWIEŚ**

:: NEUDORF Per GOLLUB. ::

## Album Jubileuszowy Grunwald.

Dzieło to obejmuje 21 arkuszy w wielkim formacie albumowym 19½ × 29½ cm. i zawiera 336 stron, 11 kolorowych artystycznie obrazów, barwną mapę ziem, biskupstw i zamków krzyżackich 260 ryc. w tekście, w oprawie cało płóciennej, ozdobnie złożonej, artystycznie tłoczonyj

**cena 9 mk.**

Tani i piękny prezent poleca

**K. Zabłocki, księgarnia  
w Toruniu.**

Poszukuję

### elewa gospodarskiego

bezpłatnego od 1. 4. t. r. a polecam **elewa** celem dalszego wydoskonalenia się, który umie od roku pełnić obowiązki jako taki.

**CIESIELSKI**

Bielsk p. Schmentau Wpr.



## VICTORIA

**Odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych**

G. m. b. H.

**W CZERSKU**

jedyna polska fabryka na Prusy Zachodnie poleca na sezon żniwny

**kosciarki i żniwiarki**

wyrobu angielskiego, w najlepszych gatunkach, również i wszelkie narzędzia rolnicze własnego wyrobu, jak maneże, młocarnie i siewczarki.

Ceny umiarkowane — warunki kredytu dogodne.



Codziennie świeżo upalone  
**kawy** z własnej palarni.

Skład kolonialny  
**win i cygar.**

Fabryka najdelikatniejszych  
likworów stołowych.

**Carl Matthes,**  
TORUŃ, Seglerstr. 26.

TELEFON No. 8.



## Elew gospodarski

po roku uczenia i 1/2 roku praktyki, dobrze polecony, poszukuje zaraz miejsca pod dyspozycją pana.

**BONIN,**

Niedamowo p. Gr. Klinsch, Westpr.

**P**olecam się do **zakładania sadów owocowych, ogrodów i parków.**

**Jan Koźlikowski**

TORUŃ-MOKRE, Geretstr. 3.

**Wszelkie :: nasiona ogrodowe i inspektowe ::  
jako i :: leśne i polne ::**

**polecam :: w znakomitych wypróbowanych gatunkach ::**

**B. Hozakowski Toruń (Thorn).**

Specjalny Skład Nasion.

## H. Cegielski

TELEFON 211.

Tow. akc. Filja w Grudziądzu.  
(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka poska poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Heller“ pług z pogłębiaczem, pługi „Rekord“ dwuskbowe i w giętych stupicach, pługi „Sep“ do głębokiej órkijednoskbowe. brony oryginalne „Laska“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd Colchester“, prasy do słomy „Welgiera“, wialnie „Roebera“, parowniki i t. d., słowem wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące **narzędzia i maszyny** po cenach umiarkowanych.

Stafa wystawa machin i narzędzi roln. w podwórzu filji w Grudziądzu.

**Franc. Całbecki,** generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze

Nakładem i pod redakcją Patrona Dr. L. Połczyńskiego, Wysoka. — Druk S. Buszczyńskiego w Toruniu.

